

opr. Agnieszka Pawlak

## Niezwykła kolekcja

# Stefana Breitwiesera

Młody, 31-letni mężczyzna w ciągu siedmiu lat zgromadził w swoim wiejskim domku w Szwajcarii wspaniałą kolekcję dzieł sztuki, złożoną ze 172 różnych obiektów, głównie z XVII i XVIII w.

*W*

ie byłoby w tym może nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że kolekcja ta w całości skompletowana została z przedmiotów skradzionych z różnych europejskich muzeów. Przez siedem lat, od 1994 r. do 2001 r., Stefan Breitwieser przemierzał całą Europę i bezkarnie kradł dzieła sztuki z muzeów znajdujących się najczęściej w mniejszych ośrodkach. Jego niecodzienna działalność zakończyła się w niewielkiej, malowniczo



▲ Muzeum Ryszarda Wagnera w Tribschen, Lucerna



▲ Dom w Strasburgu, w którym przechowywano skradzione dzieła sztuki

położonej miejscowości Tribschen, w pobliżu Lucerny. Pewnej listopadowej niedzieli 2001 r. do Domu Ryszarda Wagnera, gdzie znajduje się niewielkie muzeum instrumentów muzycznych, przybył młody człowiek. Pani Esther Jaeger, kustosz tamtejszej kolekcji, twierdzi, że wzięła go za jednego z gości wernisażu, który tego właśnie dnia odbywał się w muzeum. Pod każdym względem wyglądał na porządnego człowieka – twierdzi pani Jaeger.

*Był świetnie ubrany, przejawiał ogromne zainteresowanie naszymi zbiorami, był prawdziwym znawcą. Pozostał w muzeum bardzo długo, bez słowa, uważnie przyglądał się wszystkiemu.*

44

cenne, bezcenne/utracone

## Kradzieże:

**1995 r.** aukcja w Baden-Baden (Niemcy) – *Księżniczka z Cleves*, Cranach Starszy.

**1996 r.** 19 lipca z muzeum w Blois – obraz *Magdalena Francuska* – królowa Szkocji, Corneille'a de la Haye.

**1996 r.** w sierpniu z muzeum w Blois, obraz *Śpiący pasterz*, François Bouchera.

**1997 r.** z muzeum w Antwerpii (Belgia) – obraz, olej, deska. z cyklu sześciu przysłów: *Oszustwo nie popłaca*, Petera Breugela.

**1999 r.** z muzeum w Montpellier – rysunek sangwiną, *Dwóch mężczyzn*, Antoine Watteau.

**2001 r.** z Muzeum Ryszarda Wagnera w Tribtschen, Lucerna, róg muzyczny z czasów Związku Szwajcarskiego (1291–1513).

Pod wieczór pani kustosz zauważyła zniknięcie wyjątkowego obiektu. Był to róg z czasów Związku Szwajcarskiego (1291–1513). Na świecie zachowały się jedynie trzy takie eksponaty. Ponieważ alarm w muzeum włączony jest tylko w nocy, nikt nie zauważył kradzieży. Zawiadomiono policję. Prawdopodobnie na tym sprawa by się zakończyła, gdyby nie fatalny błąd przestępcy. Stefan Breitwieser powrócił w to samo miejsce już po dwóch dniach. We wtorek przypadkowy spacerowicz zwrócił uwagę na młodego człowieka przechadzającego się po parku wokół Muzeum Ryszarda Wagnera. Jegomość ten spacerując często zatrzymywał się, szkicował. Pani kustosz również z daleka zobaczyła niecodziennego gościa i poznała go. Wezwała policję.

**Po zatrzymaniu Stefan Breitwieser przyznał się do popełnionego czynu, jak również do jeszcze kilku innych kradzieży z muzeów w Szwajcarii.**

Rozpoczęto wnikliwe śledztwo, w które zostało zaangażowane Centralne Biuro do Walki z Przystępczością Zorganizowaną Przeciwko Dobrom Kultury. Dzięki uzyskanym stamtąd informacjom, prowadzącej to śledztwo policji ze Strasburga udało się skojarzyć rozmaite fakty i kradzieże, które miały miejsce w wielu muzeach europejskich w ostatnich siedmiu latach.



▶  
Magdalena  
Francuska  
– królowa Szkocji  
Corneille de la Haye

**Podczas przesłuchania Stefan Breitwieser przyznał się do wszystkich przestępstw, które popełnił od 1995 r., a więc do kradzieży 172 obiektów pochodzących z 60 muzeów, kolekcji i wystaw w Szwajcarii,**

**Francji, Belgii, Niemczech, Luksemburgu, Holandii i Austrii.**

Potwierdzeniem jego słów okazały się, odnajdowane najczęściej przypadkowo, w różnych miejscach Szwajcarii cenne przedmioty. Pewien przechodzień znalazł nie opodal miejscowości Ostheim wyrzucony na brzeg



▲ *Pejzaż wiejski*, Peter Gysels

rzeki zabytkowy gobelin z manufaktury z Gobelins.

Jakie jest wyjaśnienie tej zagadki? Otóż Stefan Breitwieser, kelner pracujący w restauracjach szwajcarskich, z dyplomem wyższej szkoły turystyki, okazał się być wielkim miłośnikiem sztuki. W dziedzinie historii sztuki był samoukiem. Ten młody człowiek nie miał cech przemytnika czy złodzieja, nie kierowała nim chęć zysku. Swoje łupy gromadził w letnim domku, który dzielił z matką w Eschentzwiller (górną Ren). Gdyby odsprzedawał skradzione obiekty, to z pewnością już dużo wcześniej któraś z europejskich policji wpadłaby na jego trop. Motywacją Stefana Breitwiesera była wielka miłość do sztuki i niepojęta żądza posiadania. Systematycznie tworzył swoje prywatne muzeum.

**Świetnie znał każdy obiekt. Studiował jego historię, szperając po bibliotekach i księgarniach. Zdobył wielką wiedzę na temat interesujących go przedmiotów. Troskliwie opiekował się swoją kolekcją. Zamówił nawet stylowe ramy specjalnie dobrane do charakteru obrazów.**

Prowadzący śledztwo policjanci z policji śledczej w Strasburgu byli zaskoczeni, gdy okazało się, że kleptomani miał wyborny gust i wspaniałą pamięć. Pomimo ogromnej liczby kradzieży i rozłożenia ich w czasie, Stefan Breitwieser potrafił dokładnie odtworzyć datę, miejsce i określić charakter skradzionego przedmiotu.

Stefan Breitwieser rozpoczął karierę w 1994 r. serią drobnych kradzieży. Bywalec aukcji dzieł sztuki i antykwariatów spostrzegł, że przy dużej liczbie zwiedzających systemy zabezpieczeń nie zawsze są skuteczne. Umożliwiają nawet bardzo ryzykowne i śmiałe przedsięwzięcia.

**Działał zawsze w ten sam sposób: mieszał się z tłumem zwiedzających, krążył po salach i wypatrywał dzieł, które pragnął zdobyć.**

**Obserwował strażników i systemy ochrony.**



▲ *Śpiący pasterz*, François Boucher

Zawsze wielokrotnie powracał w to samo miejsce, by perfekcyjnie je poznać. Prawdopodobnie miał pomocnika w osobie młodej narzeczonej Anne-Catherine Kleinklaus, której zadaniem było ostrzegać go przed ewentualnym niebezpieczeństwem. Stefan kradł dużo, ale z pewnością nie były to przypadkowe dzieła. Zawsze wybierał przedmioty, które cenił i które sobie upodobał i zawsze były to obiekty niewielkich rozmiarów, by łatwo było je ukryć pod ubraniem lub w torbie. Szczególną miłością darzył dzieła mistrzów z XVII i XVIII w.

**Zgromadził w ten sposób kolekcję o wartości blisko 10 milionów euro. Pośród skradzionych przedmiotów znajdowały się obrazy, wyroby złotnicze, ceramika i stare zegary.**

19 lipca 1996 r. z muzeum w Blois skradł jedyny XVI-wieczny obraz, *Magdalena Francuska – królowa Szkocji* Comeille'a de la Haye. Trzy tygodnie później z tego samego miejsca skradł *Śpiącego pasterza* pędzla François Bouchera.

Następnego roku z muzeum w Antwerpii (Belgia) zniknął niewielki obrazek Petera Breugela z cyklu sześciu przysłów *Oszustwo nie popłaca*. Jego łupem padło też dzieło Lucasa Cranacha Star-

szego – *Księżniczka z Cleves*, skradzione w 1995 r. w czasie aukcji w Baden-Baden (Niemcy) oraz rysunek sangwiną Antoine'a Watteau, skradziony z muzeum w Montpellier w 1999 r.

Stefan Breitwieser mieszkał z matką Mireille Breitwieser, pielęgniarką pracującą w klinice w Bazylei. Ta pięćdziesięcioletnia kobieta przymykała oczy na działalność syna, chociaż kolekcja mieściła się w jej domu i nieustannie rozrastała. Stefan tłumaczył matce, że kupuje te rzeczy na aukcjach. Sama kilkakrotnie dawała mu pieniądze, ponieważ mało zarabiał. Twierdzi, że niczego się nie domyślała, jednak gdy Mireille Breitwieser, dowiedziała się o aresztowaniu Stefana w Lucernie, w ataku szału zniszczyła jego kolekcję. W śledztwie zeznała, że nie znała jej wartości. – *Musiłam sprzątnąć dom* – powiedziała. To, czego nie udało jej się zniszczyć własnymi rękami, wrzuciła do Renu.

27 listopada przypadkowy przechodzień zauważył kilka wyrzuconych przez fale obiektów.

**W efekcie poszukiwań udało się wyłowić i uratować 107 ze 172 skradzionych dzieł. Pozostałe prawdopodobnie na zawsze zniknęły na szwajcarskich wysypiskach śmieci.**

op. na podstawie „Le Monde”